

WYBORY 1984

W środę 20.06 br. komunistyczne władze opublikowały wyniki niedzielnych wyborów do rad narodowych. Wg. oficjalnych danych ok. 75 % uprawnionych do głosowania, w wyborach do miejskich i dzielnicowych rad narodowych jeszcze mniej wyborców, bo odpowiednio 72% i 66%. Są to oczywiście średnie dla wszystkich okręgów wyborczych. Tym razem nie pomógł komunistom nawet stale stosowany "cał nad urną wyborczą". Będą musieli powtórzyć wybory w 33 okręgach wyborczych, gdzie nie wzięła udziału nawet połowa uprawnionych do głosowania.

Bilako 6 mln 500 tys. odrzuciło udział w sędziowym kłamstwie, jakim były te kolejne wybory i nie poszło głosować. Cały czas opieram się na realnych wynikach, które wg. najbardziej wiarygodnych informacji są zawyżane na korzyść władz o blisko 20%.

Mimo to, władza swoją poważkę nazywa sukcesem. Pozy tysiącowym kłamstwie jeszcze jedno i tak niczego nie zmieni, a powiedzmy szczerze ta władza nie potrafi i nie umie nie kłamać.

Świadome nazywanie te wyniki przegraną władzy i to wielką, choć chciałbym żeby była jeszcze większą. Poprzednie wybory, o których władze celowo milczą odbyły się 19.III.1980 r., a więc też przed wielkimi strajkami na Wybrzeżu i w całym kraju. Społeczeństwo było w zdecydowanej większości przeciw skompromitowanej nielojalnością, korupcją i pospolitymi zbrodniami władzy. A mimo to w wyborach wzięło udział blisko 99% uprawnionych, a głosowało za jak zwykle jedyną listą - 98%. Znowu podaje oficjalne realne wyniki. Nasze zwycięstwo nożery więc uważają za jeszcze większe konfrontując wyniki z tymi sprzed czterech lat.

Obecnym wyborom towarzyszyły też inne okoliczności, które władza świadomie przemilcza. Otóż rozpowszechniono setki kłamstw na temat kar, które będą grozić ludziom za nie wzięcia udziału w głosowaniu, a najętych zabijaczy ludzi. Niektóre z kar najętych rzekomo grozić za powstrzymanie się od głosowania, pozwolę sobie przytoczyć np.: zostaną odebrane kartki, odbiorą penty i emerytury, nie dadzą paszportu, nie pozwolą wykonywać zawodu itd. Dla nas, którzy przełamaliśmy strach, lek dużej części wyborców przed takimi zagrożeniami wydaje się śmieszny i nonsensowny, roden z powieści Kafki, nie przeciętny obywatel uważa je za bardzo realne, strachem wielkie oczy.

Siła tej władzy w 90% opiera się na strachu obywateli, w 10% na aparacie terroru. Przed wyborami bezpieka rozrzuciła w wielkich ilościach z samochodów i po kłatkach domów ulotki-fakszywki, w których stwierdzono, że bojkot wyborów jest odwołany przez TKK "Solidarność".

Władza stosowała jak widać na szeroką skalę kłamstwo, zastraszenie i dezinformację w celu osiągnięcia korzystnych wyników. Wszystkie te działania nie pomogły.

Konfederacja Polski Niepodległej wraz z wszystkimi ugrupowaniami działającymi w podziemiu wzywała do bojkotu wyborów.

Dzisiaj możemy powiedzieć, że to 6 mln. 500 tys. wyborców, którzy nie wzięli udziału w kłamstwie, przełamując strach i poczucie bezsilności, są wielkim sukcesem całego podziemia, które solidarnie apelowało w swojej bibule o taką postawę.

Patrząc z większej perspektywy wybory są pewnym epizodem na drodze walki o wolną i niepodległą Polskę, ale są epizodem zwycięskim i to ma zawsze znaczenie dla całego społeczeństwa.

Józef Goszkyński

LIST OTWARTY WIĘZNIÓW Z BARCZEWIA DO GENERAŁA JARUZEŃSKIEGO

Latem 1983 r. do więzienia w Barczewie przywieziono 9 więźniów politycznych i osadzono ich w warunkach urągających nawet normom obowiązującym w PRL. Celi 4 osobowe o pow. 7 m kw., nieskanalizowane, zagrzybione, z podłogą położoną bezpośrednio na gruncie. Po wielodniowym protestie głodowym uzyskaliśmy minimalną poprawę warunków - skanalizowanie celi. W dniu 5.XII.83 r. pobito grupę więźniów, a innych polewano wodą na mrozie. Od tego momentu stosuje się także tortury. Od pięciu miesięcy pozbawieni jesteśmy widzeń i korespondencji z rodzinami, możliwości uczestniczenia w mszy św., spacerów, prawa zakupów art. żywnościowych, samokształcenia, książek, zajęć k.o., ciepłej odzieży. Przez trzy miesiące nie byliśmy kapani /skatowanie kałni żółtaczka/. Otrzymujemy najgorszą kategorię jedzenia. W okresie tym wielokrotnie osadzano nas w karcerach. Stosowano brutalną przemoc, m.in. wyłamując i zrywając mięśnie barku Wł. Frasyniukowi i odbijając płuco T. Stańskiemu, a także wyszukując E. Bażukę do Gdańska, gdzie został skatowany. Od dwóch tygodni władze podjęły wobec nas działania, których nie można nazwać inaczej niż stosowaniem tortur. I tak:

- Wielokrotnie osadzani jesteśmy w bunkrze głodowym. Jest to pomieszczenie o pow. ok. 5 m kw., bez okien i dostępu powietrza. Umieszczają nas nawet po 3 osoby i przetrzymuje po 5 dni. Już po kilku minutach osoby osadzone w takich warunkach odczuwają brak tlenu. W dniach 29.III. do 2.IV. osobom przebywającym w bunkrze uniemożliwiono spożywanie posiłków. Podstawą prawną stosowania takich metod jest podobno zarządzenie ministra sprawiedliwości z 1975 r., które pozwalało na stosowanie takiego rodzaju tortur. Jak wiadomo wielokrotnie doprowadzało to do trwałych okaleczeń, a nawet śmierci więźniów./.../
- Większość czasu przetrzymywani jesteśmy w kajdankach. Kuje się nas w sposób szczególnie dotkliwy - do tyłu, przekuwając jedynie na noc ręce do przodu.
- 2.IV. oprócz zakucia w kajdany Wł. Frasyniukowi i T. Stańskiemu zakleiono plasterm usta w identyczny sposób, jak robili to hitlerowcy rozstrzelując polskich patriotów. Sugerowano, że jest to przygotowanie do wykonania takiej samej czynności.
- Stosowanie kaftanu bezpieczeństwa, twierdząc przy okazji, że więźniowie polityczni będą traktowani jak psychicznie chorzy. Użycie kaftanu bezpieczeństwa powoduje zaburzenia krążenia krwi, utratę przytomności, jest przyczyną uszkodzeń stawów.
- Stosowanie specjalnego urządzenia kłepującego, wykorzystywanego przy wykonaniu kary śmierci przez powieszenie.
- Stosowanie gazu paraliżująco-izolującego. Szczególnie brutalne było to w dniu 7.IV., gdy świadonie oblewano gazem oczy więźniów z odległości kilku cm w celu trwałego oślepienia. Wynikało to jasno z wypowiedzi funkcjonariuszy /cyt. ... "Daj mu lepiej po oczach aż oślepnie"/.
- Nieustanne i bezprawne grożenie połamaniem kości./.../

16.IV.84 r.

Piotr Bednarz, Władysław Frasyniuk, Patrycjusz Kosmowski, Leszek Moczulski, Tadeusz Stach, Romuald Szeremietiew

=====
Frania II, Entuzjaści - dziękujemy za papier.